

M y, m ł o d z i**O Krzyżu myśli kilka...**

Krzyż. To nigdy nie jest łatwe słowo – właściwie nie powinno się o nim wiele mówić, gdyż zawsze jest sprawą indywidualną, doświadczeniem bardzo osobistym. Jednak Wielki Post to taki czas w naszym życiu, który zachęca nas, byśmy odważyli się na Krzyżu zatrzymać swój wzrok na dłużej, byśmy przyjrzeni mu się dokładnie. Bo różnej wielkości i różnego ciężaru są krzyże naszego życia, ale wszystkie one czerpią moc z tego jednego, najważniejszego Krzyża Chrystusa, który stanął na Golgocie blisko dwa tysiące lat temu.

W życiu każdego człowieka prędzej czy później nadejdzie taki czas, w którym będzie trzeba zmierzyć się z krzyżem. To może być doświadczenie trudne, często niezrozumiałe, wydające się przewyższać ludzkie możliwości. Ileż to razy narzekamy na ciężar, który przychodzi nam dźwigać na barkach, ile razy porównujemy swój krzyż z krzyżem kogoś innego, ile razy mamy wrażenie, że Bóg się pomylił lub odwrócił od nas twarz... Myślę, że wszystkie te wątpliwości, niepewności i rozląmy mają jedną przyczynę – niezrozumienie Krzyża, który niósł i na którym zawisł sam Chrystus. Wielki Post to dobry czas, by w ciszy, spokoju i z otwartym sercem po raz kolejny przemierzyć z Nim drogę krzyżową.

Wielu współczesnym ludziom krzyż kojarzy się przede wszystkim z cierpieniem, męką i śmiercią. To oczywiście nie są błędne konotacje, ale w takim wymiarze nic dziwnego, że krzyż nas przeraża, chcemy przed nim uciec i ciągle narzekamy na swoją niedolę. Jeśli w krzyżu zauważamy sam ból i nieuchronne konanie, faktycznie – można zwątpić w istnienie Dobrego Boga. Gdyby nasza wiara sprowadzała się tylko i wyłącznie do śmierci Jezusa na Krzyżu, chrześcijaństwo byłoby najsmutniejszą religią świata, religią, w której Bóg odszedł.

Tak często w dzisiejszym świecie zapominamy, że przed cierpieniem Chrystusa na Krzyżu była Jego niezmierna Miłość do człowieka, i to właśnie ta Miłość włożyła Mu na barki Krzyż, i to ta Miłość skazała Go na śmierć. Ta sama Miłość trzy dni później wskrzesiła Go z martwych, zmieniając raz na zawsze wymiar postrzegania krzyża – już nie jako symbol końca, ale jako znak zwycięstwa, miłości i nowego początku. Bóg z goryczy Krzyża wyprowadził słodkość Zmartwychwstania, nadał mu sens i sprawił, że chrześcijaństwo stało się religią niezmierną radości z tryumfu Jezusa nad złem, z tryumfu Miłości.

Jeśli więc twój krzyż wydaje ci się bezsensowny, jeśli nie możesz go zrozumieć, jeśli cię przytłacza i widzisz w nim samo cierpienie – spójrz najpierw na Krzyż stojący na Golgocie. Spójrz na Jezusa, na zranione gwoździemi dłonie, które nieustannie wyciąga w twoją stronę. Nie ma nikogo, kto rozumiałby krzyż lepiej od Niego i nie ma nikogo poza Nim, kto pomógłby ci krzyż dźwigać. Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego w Ewangelii według świętego Jana – zwanej nie bez powodu „Ewangelią Miłości” – na drodze krzyżowej Chrystusa nie pojawia się Szymon z Cyreny? Wydawałoby się, że czyn Szymona bez dwóch zdań wpisuje się w uczynek miłosierdzia...

Słowo było u Boga

Jeśli zapytać, co jest najważniejszym, najcenniejszym darem Pana Boga dla ludzi, to tylko jedna odpowiedź jest właściwa: zdolność porozumiewania się, mowa, czyli słowo. Słowo pozwala przekazywać jeden drugiemu informacje i emocje, opisywać rzeczy i wydarzenia, a nawet rozmawiać z Bogiem. Zdolność do tak szerokiej słownej komunikacji czyni nas ludźmi. Czym jest słowo, mówi nam Prolog do Ewangelii św. Jana: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.*

Gdy Bóg wyrzekł proste słowa: *Niech się stanie...* – to sprawił powstanie znanego nam świata w miejsce pustkowi. W Piśmie św. (Rdz 1, 26) czytamy o stworzeniu człowieka na „obraz i podobieństwo Boże”. Wśród otrzymanych przez ludzi darów, oprócz wolnej woli i inteligencji, jest zdolność kreowania rzeczywistości. Podobnie, jak słowem Bóg powołał świat, tak i człowiek potrafi dobrym słowem tworzyć dobro wokół siebie. Jednak w przestrzeni ducha obok człowieka zaraz pojawił się Szatan. Jego pierwszą akcją było „wpuszczenie w obieg” słowa złego, kłamstwa (Rdz 3,4-5): «Na pewno nie umrzecie! Ale (...) otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie ...».

To „otwieranie oczu” przez kłamstwo od wieków trwa nadal. Współcześnie jest nim przepelniona codzienna propaganda medialna. Szatan przekonuje ludzi, że nie są ważne kwalifikacje i czyste zasady gry, lecz znajomości i przekupstwo. Taki system, stając się powszechnym, tworzy armię niekompetentnych urzędników. Być może poczucie władzy i pogarda dla ludzi niżej stojących skłania ich do używania plugawego słownictwa. Zniszczenie przez obu okupantów warstwy polskiej inteligencji i jej etosu otworzyło bramy dla obyczajowości „pijanego furmana”. Dziś plugawy, ordynarny język słychać na wszystkich szczeblach, niestety, także u szczytu władzy. Niedawno mogliśmy się o tym przekonać z rozmów „U Sowy”. Tymczasem, zamiast refleksji, zapadła nagle cisza medialna – mamy uważać, że nic się nie stało, wszystko jest w normie. Pozostał jednak niesmak, że u nas wysokie stanowiska piastują ludzie, którzy przez swą niską kulturę, nie dorosli do tych stanowisk.

Nie jest miło stwierdzić, że żyjemy w kraju w którym arogancja jest normą, a na każdym poziomie: od sołtysa po premiera można spotkać knajacki język i bezkarność urzędniczą. Można szukać usprawiedliwienia, że sprawiła to wojna i okupanci, ale Polska jest wolna już od 20 lat, a „stary duch” nadal nie powrócił. Przeciwnie, uśpione patologie rozwinęły się i arogancja stała się także normą, naturą dużej części obywateli. Jednak grzech złego słowa, to obraza Boga przez nadużywanie Jego wielkiego daru. To jest nasz wspólny narodowy grzech.

Moją wrażliwością „starej daty” wstrząsają informacje o godnych ostatniego menela „popisach” słownych niektórych polskich urzędników, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Informacje duszpasterskie

2.03. – Poniedziałek: o godz. 18:30 Msza św. z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

5.03. – Czwartek: od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian; o 16:30 Koronka; o 17: Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

6.03. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 Spowiedź św. dzieci i młodzieży, o 17 Msza św. głównie dla nich; o 18 nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa; o 18:30 Msza św. koncelebrowana w intencji Misji św. i misjonarzy.

7.03. – Sobota: o godz. 18 nabożeństwo różańcowe, o 18:30 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

19.03. – Czwartek. Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, Patrona Kościoła Powszechnego.

Parafialne Rekolekcje wielkopostne

22.03. – V Niedziela Wielkiego Postu:

Godz. 6, 7:30 i 9 Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 10:30 – Msza św. dla dzieci.

Godz. 12 i 13:15 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 16:30 – Droga Krzyżowa.

Godz. 17 – Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

Godz. 18 – Msza św. z nauką ogólną

Godz. 19 – nauka stanowa dla mężczyzn.

Godz. 20 – Msza św. z nauką ogólną.

23.03. – Poniedziałek:

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 13:15 – Nabożeństwo z nauką ogólną dla młodzieży gimnazjalnej klas I, II i III.

Godz. 18 – Droga Krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 19:30 – nauka stanowa dla kobiet.

Godz. 20 – nauka stanowa dla młodzieży z XIV LO oraz młodzieży uczącej się i pracującej z terenu naszej parafii.

24.03. – Wtorek

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 9:30 – Spowiedź św. osób chorych, starszych,

Godz. 10 – Msza św. dla osób starszych i chorych.

Godz. 13:15 – nabożeństwo pokutne, Spowiedź św. i nauka dla młodzieży gimnazjalnej klas I,II,III.

Godz. 18 – Droga Krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 20 – nabożeństwo pokutne, Spowiedź św., nauka dla młodzieży z XIV LO oraz młodzieży uczącej się i pracującej z terenu naszej parafii.

25.03. – Środa: Uroczystość Zwiastowania Pańskiego; Dzień Świętości Życia. Zakończenie rekolekcji.

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną na zakończenie rekolekcji.

Godz. 13:15 – Msza św. św. i nauka dla młodzieży XIV LO i młodzieży gimnazjalnej klas I, II i III na zakończenie rekolekcji.

Godz. 18 – Droga Krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką na zakończenie rekolekcji; uroczyste błogosławieństwo i możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

29.03. – Wielki Tydzień: Niedziela Palmowa: o godz. 12 – Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich; o 18:30 Parafialna Droga Krzyżowa.

W Wielkim Poście będzie można skorzystać z sakramentu Spowiedzi św. w dni powszednie od godz. 17 do 18:30. Pragniemy przypomnieć, że z przyczyn praktycznych i przepisów liturgicznych rezygnujemy ze spowiedzi podczas Mszy św. W niedziele spowiadamy już pół godziny przed każdą Mszą św.

Prośba: Bardzo prosimy Parafianina, który zamówił Mszę św. dnia 31 maja na godz. 12 o zgłoszenie się do zakrystii lub do kancelarii parafialnej; 31 maja o godz. 12 odbędzie się Msza św. prymicyjna ks. Marcina Kłosa, naszego parafianina.

Słowo było u Boga *dc ze s. 1*

Otuchą i nadzieją napawa kontakt z niezależnymi mediami, telewizją: *Trwam* i *Republiką*, pokazującymi inną Polskę, o kulturze i języku stojącymi na nieporównywalnie wyższym poziomie. Jakże krzepiące były niedawne przekazy medialne z obchodów święta Trzech Króli! Obyśmy byli świadkami zaczynu nowej Polski.

Zdaję sobie sprawę, że za dobrym słowem, jak i za złym słowem stoją moce „nie z tej ziemi”. Ale wiele zależy też od nas i aby osiągnąć rzeczy wielkie, o których marzymy, może trzeba zacząć od rzeczy małych, które w swoim otoczeniu z łatwością możemy opanować. Niech nasze słowa nie przynoszą nam wstydu. Dawajmy dobry przykład, używając tylko dobrego słowa. Niech grzeszący „złym słowem” pomyślą, że jeśli największy dar Boga, słowo, będą mieć w nieposzanowaniu, to może konsekwentnie, nie wypada im też zawracać Mu głowy swoimi prośbami.

Andrzej Stoch

Migawki z misji naszego Zakonu

Od czasu do czasu, w miarę wolnego miejsca, w naszym piśmie informujemy o niektórych wydarzeniach w naszym Zakonie Braci Mniejszych – Franciszkanów. Czasami są to wiadomości radosne, czasami smutne, a nawet bardzo smutne. Tym razem smutne z Libii i z misji naszej Prowincji w Afryce, w Kamerunie i w Azji, w Kazachstanie.

* W czwartek 29 stycznia 2015 roku, ok. godz. 20 miał miejsce napad, prawdopodobnie na tle rabunkowym, na misję naszej prowincji w Abong’Mbang w Kamerunie. Napastnicy związali miejscowego dozorcę i poturbowali misjonarza o. Jonasza Madeja, który właśnie wychodził do chorego z Sakramentem Namaszczenia Chorych; zabrali mu rytuał, oleje święte, drobną kwotę pieniędzy, dokumenty i prawo jazdy. Obecnie o. Jonasz czuje się dobrze; o. Radosław Kępczyński w tym czasie był poza misją. Ostatnio na drzwiach tamtejszego kościoła – konkatedry, pojawiła się kartka z kolejnymi pogrózkami.

* Posługującego w Kazachstanie o. Jakuba Kowalczyka aresztowano na 48 godzin za przekroczenie granic diecezji, w której może pracować. Na szczęście jego sytuacja jest już uregulowana.

* Ostatnio dokonany straszliwy mord przez dżihadystów na ponad 20. chrześcijanach z Kościoła koptyjskiego w Egipcie, pracujących w Libii, stał się sygnałem wielkiego zagrożenia dla wszystkich katolików w tym kraju. Nasz współbrat zakonny, o. Giovanni Battista Martinelli OFM, biskup Tripolisu, zapewnił publicznie, że się nie ulęknie i nie opuści powierzonych mu wiernych.

Prosimy o pamięć modlitewną w intencji wszystkich naszych Braci Misjonarzy.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Biblioteka parafialna poleca

Europa dla Chrystusa – Chrystus dla Europy, reewangelizacja cywilizacji zachodniej. Praca zbiorowa pod red. ks. Bogdana Giemzy SDS, Wyd. Salwator, Kraków 2009.

Z końcem minionego wieku w teologicznej refleksji pojawiły się takie pojęcia jak „nowa ewangelizacja” czy „reewangelizacja”. Terminy te zawdzięczamy Janowi Pawłowi II. Adresował je do jednostek i środowisk społecznych, które słyszały o Jezusie, ale zatraciły z nim więź i żyją tak, jakby Boga nie było. W homilii wygłoszonej w Warszawie 14 czerwca 1987 roku, papież wzywał nas wszystkich: „Nie zapominajcie, że nasza własna, polska Ojczyzna potrzebuje nowej ewangelizacji. Podobnie jak cała chrześcijańska Europa. Po setkach lat i tysiącletniach – wciąż na nowo! Cała Europa stała się kontynentem nowego, wielkiego wyzwania Dla Ewangelii. I Polska też”. Parę lat później, 3 czerwca 1997 roku w Gnieźnie, Ojciec Święty mówił o niewidzialnym murze, nadal dzielącym nasz kontynent, a przebiegającym poprzez ludzkie serca. Murze zbudowanym z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla osób o innym pochodzeniu, kolorze skóry czy przekonaniach religijnych, z egoizmu gospodarczego i politycznego oraz osłabienia wrażliwości na wartość życia i godność każdego człowieka. „Jego cień kładzie się na całą Europie” – ostrzegwał.

Jakże aktualnie te słowa brzmią dziś, kiedy tzw. Wspólnota europejska, niesolidarna, podzielona na strefy lepszych i gorszych, biednych i bogatych, zdominowana przez nihilizm i prowizoryczność, pozbawiona swoich chrześcijańskich korzeni, wartości, a nawet symboli, drży wobec islamskiego zagrożenia. Tę chorą sytuację dobrze określił kardynał Joseph Ratzinger, mówiąc iż „Zachód charakteryzuje się dziwną, niemal patologiczną nienawiścią do samego siebie; godnym podziwu zrozumieniem próbuje otwierać się na obce wartości, ale nie akceptuje własnej kultury, a we własnej historii dostrzega jedynie okrucieństwo i zniszczenie, pomijając momenty wielkie i szlachetne. Jeśli Europa chce przetrwać, musi dokonać spojrzenia na samą siebie, choć z pewnością potrzebna będzie krytyka i pokora”.

Kościół katolicki, mimo że coraz częściej atakowany i spychany na margines, niestrudzenie podejmuje zmagania o duszę tego świata. Nakazuje miłować naszych bliźnich takimi jacy są. „Jesteśmy wezwani, aby zagubionej, zmęczonej i pozbawionej pamięci ludzkości ofiarować świadectwo chrześcijańskiej nadziei i miłości, które samo w sobie ma moc ewangelizującą” (*Ecclesia in Europa* 84).

Niniejsza książka jest pokłosiem V Sympozjum Misyjnego, które odbyło się 19 kwietnia 2008 roku w wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie k. Wrocławia. Tematem tego sympozjum było wezwanie: „Europa dla Chrystusa – Chrystus dla Europy”. Podtytuł „Reewangelizacja cywilizacji zachodniej” wyznaczał obszar poszukiwań i rozważań. Z jednej strony chodziło o nakreślenie sytuacji Kościoła w krajach Europy Zachodniej oraz obecną kondycję duchową jej mieszkańców, z drugiej szukano odpowiedzi, jak w aktualnych uwarunkowaniach prowadzić skutecznie dzieło ewangelizacji. Refleksje nad tymi zagadnieniami otwiera artykuł ks. Jarosława Różańskiego OMI: „Europa w misyjnej działalności Kościoła”. Autor interesująco kreśli historyczną panoramę działalności misyjnej, przybliżając główne nurty europejskiego oblicza kulturowego chrześcijaństwa, tj. judejski, hellenistyczny, rzymski i „barbarzyński”.

Z kolei ks. Marian Zając w rozważaniu „Reewangelizacja skutecznym antidotum w duszpasterstwie Europy Zachodniej” zatrzymuje się nad pytaniem: *Quo vadis, Mater Ecclesia / Dokąd idziesz, Matko Kościół?* Z nutką goryczy zauważa, że dawniej chrzczono nawróconych, podczas gdy bardzo cierpią na wizerunku pod wpływem zachodniej laicyzacji. „Dramat

księdza przedstawianego w literaturze i mediach zachodnich polega na tym, że jego samego, a także jego posługę odarto z wymiaru nadprzyrodzoności i wystawiono na pokusy świata. Kapłani są potrzebni co najwyżej jako dekoracja tworząca nastroj. (...) Proponuje się im, aby Ducha Świętego zastąpili duchem czasów”.

Nieco optymizmu znajdziemy w referacie ks. Józefa Tarnówki SDS: „Myli się ten, kto przypuszcza, że Kościół katolicki obumiera. Wielu młodych zwraca się w kierunku wiary chrześcijańskiej. Przykładem może być 1,2 mln uczestników Światowych Dni Młodzieży w Kolonii w 2005 roku, albo rozwój Kościoła w Anglii, nie tylko za sprawą polskich emigrantów, ale przechodzeniem dorosłych z kościoła państwowego do katolickiego, jak np. premier Tony Blair w 2007 roku”.

Podsumowując zebrane rozważania, autor konkluduje iż odnowa duchowa Europy jest możliwa i z Bożą pomocą będzie skuteczna. Jest bowiem wielu szukających, choć jeszcze więcej tych, którzy pogodzili się z brakiem ostatecznego celu życia, którym ziemia wydaje się jedynym miejscem szczęścia”. „A to jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś” (J 17,3). Polecam tę interesującą i aktualną lekturę.

Bożena Migda

O Krzyżu myśli kilka... dc ze s. 1

Ale Jan, umiłowany uczeń Jezusa, który stał pod Krzyżem, który był ze swym Mistrzem do końca – to właśnie on pierwszy zrozumiał, że krzyż trzeba nieść samemu, że żaden człowiek nie może wziąć na siebie krzyża kogoś innego.

Trwa Wielki Post, czas głębokiej refleksji, okres mający nas przygotować do przeżycia Paschy. Wpatrzeni w Krzyż Jezusa, pragniemy iść za Nim i Go naśladować. Nie czynimy ze swego krzyża kotwicy wbijającej nas w ziemię, ale żyjemy tak, by jego ramiona stały się skrzydłami, które uniosą nas do nieba. To jedyny klucz, który otworzy nam niebieskie bramy – jako symbol tryumfu, ofiary, i wiecznego życia. Chrystus bardzo cierpiał na Golgocie, ale Miłość okazała się silniejsza od tego cierpienia. Do dzisiaj Bóg nie odsuwa od nas przeróżnych trudnych doświadczeń, ale jest takie ładne powiedzenie, że nigdy nie daje nam więcej, niż bylibyśmy w stanie unieść. I z każdego krzyża, który pragnie upodobnić się do tego Chrystusowego, wyprowadza dobro. Jezus zwyciężył i zwycięża po dziś dzień.

Jeszcze jedna myśl, już na sam koniec. Przyjrzyjcie się wizerunkowi Jezusa Miłosiernego z objawień św. Siostry Faustyny. Zwróciliście uwagę, że Chrystus na tym obrazie ma przebite serce – z niego wypływają czerwone i białe promienie – ale nie ma śladów gwoździ na dłoniach i stopach? Zawsze, kiedy zastanawiam się dlaczego tak jest, dochodzę do wniosku, że Jezus chciał pokazać wyższość Miłości nad cierpieniem. Chrystus nie chce, żeby całkiem zapomnieć o Krzyżu i o cierpieniu – w końcu Jego bok został przebity właśnie na Krzyżu – ale aby pamiętać, że wszystko swój początek bierze od Miłości.

Krzyż może być ciężki, ale nie musi być nie do zniesienia. Zaufaj więc Bogu i czerp siłę z Jego Miłości. Zapłac na Golgocie, stojąc pod Krzyżem, ale – jak Maryja – ani na chwilę nie przestawaj wierzyć w Zmartwychwstanie. Z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa – zawsze zwyciężysz.

Iwona Jeleń

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Stanowisko Akcji Katolickiej wobec preparatu elleOne

Pomimo licznych problemów, z jakimi borykamy się w Polsce od dłuższego czasu, pojawia się kolejny. Rząd nie pierwszy raz podejmuje decyzję niszczącą nasz Naród. Wprowadza do aptek, jakoby z nakazu dyrektywy Unii Europejskiej, środek wczesnoporonny – octan uliprystalu o nazwie handlowej elleOne – tzw. „pigułkę dzień po”, który ma być wydawany bez recepty nawet dziewczynkom od 15 roku życia.

Wbrew różnym komentarzom i przekazom medialnym, Polska, mimo decyzji Unii Europejskiej, nie jest zobowiązana do wprowadzenia tego specyfiku. Nie jest to także, jak słychać zewsząd, wyłącznie „tabletkę antykoncepcyjną”.

Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris przypomina, że w świetle Dyrektywy 2001/83/WE, sprzedaż zarówno środków antykoncepcyjnych, jak i wczesnoporonnych może być nie tylko ograniczona, ale również zakazana przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Ostatnia decyzja w kwestii zgody na sprzedaż środka elleOne bez recepty leży w gestii państwa członkowskiego – co podkreślił rzecznik Komisji Europejskiej ds. Zdrowia. Jedynie zaniedbanie ze strony polskiego rządu, który nie przygotował precyzyjnych w tym względzie przepisów może ograniczać zakaz stosowania środka elleOne choć, zgodnie z opinią prawników, normy konstytucyjne oraz zapisy ustawowe gwarantujące ochronę życia ludzkiego od momentu poczęcia w zasadzie wykluczają stosowanie takich preparatów.

Kolejnym kłamstwem rozpowszechnianym publicznie jest informacja o wyłącznie antykoncepcyjnym działaniu tabletki elleOne. W *Charakterystyce produktu*, zamieszczonej na stronie internetowej producenta, wyraźnie zapisano, iż „należy wykluczyć ciążę przed zastosowaniem tabletki elleOne”, właśnie z uwagi na jej poronne działanie, a w fachowej literaturze medycznej opublikowanej przez europejską instytucję ds. leków zaznaczono, że ten preparat powoduje obumarcie zarodka (is embriocidal). Producent zwraca również uwagę na inne przeciwwskazania dla tego środka – jednym z nich jest leczone sterydami nasiloną astma. W ostrzeżeniach podano także niedoskonałość działania antykoncepcyjnego tabletki elleOne, możliwość wywołania zaburzeń cyklu miesięczkowego jako skutek jej stosowania, a także potencjalny szkodliwy wpływ na karmionego piersią noworodka, jako że środek przenika do mleka matki, oraz znikome dane dotyczące bezpieczeństwa stosowania tabletki u kobiet poniżej 18 roku życia. W polskojęzycznej ulotce do preparatu o nazwie Ellaone nie ma natomiast ani słowa o wczesnoporonnym działaniu tabletki, ani o przeciwwskazaniach typu – astma leczona sterydami.

Wymienione wyżej problemy wskazują wyraźnie na szkodliwość tego wprowadzanego bez recepty specyfiku o właściwościach wczesnoporonnych, zarówno dla kobiet, jak i dziewcząt.

Cała akcja dopuszczania na polski rynek preparatu elleOne jest niczym innym, jak wprowadzaniem tylnymi drzwiami zakazanej prawnie aborcji. Decydenci nie mają względu na niszczące zdrowie dziewcząt i kobiet działanie owego wczesnoporonnego preparatu. Idą za żądaniem środowisk feministyczno – genderowych, konsekwentnie dążących do zniszczenia w naszym Narodzie wszystkiego co dla człowieka najcenniejsze – jego tożsamości, opartej na zamyśle Stwórcy, kierowania się zasadami moralnymi i rozumnym postępowaniem w relacjach kobiet i mężczyzn, wykluczających mordęstwo i zdradę. Bezprecedensowy, kontrolowany wyłącznie przez zyski producenta, obrót środkami wczesnoporonnym zostawi na długo i w kolejnych pokoleniach katastrofalne skutki w postaci wpisania w młode pokolenie fałszywej świadomości o człowieku, jego postępowaniu, odpowiedzialności i racjach podejmowania decyzji.

Rewolucja seksualna trwa i daje o sobie znać ze zdwojoną siłą. Preparat elleOne dostępny dla nastolatków bez żadnych barier, spowoduje, że młodzi ludzie nie będą w stanie zrozumieć i podjąć żadnej odpowiedzialności, w tym również tej dotyczącej aktywności seksualnej, a zwłaszcza jej skutków. Będą bezstresowo i bezkarnie zabijać własne dzieci. Ponadto szykowana, za sprawą grożącej nam wciąż ratyfikacji konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet, przymusowa seksedukacja, wykluczająca rodziców z procesu wychowania własnych dzieci, wyłoni szeroki „rynek zbytu” dla tego śmiertelnie specyfiku. Ucierpią na tym nie tylko de facto bezbronni młodzi ludzie, ale także ich rodziny i w końcu całe społeczeństwo.

Nachalne, bezkrytyczne i bezapelacyjne działania środowisk feministyczno – genderowych, którymi przeniknięta jest nasza obecna władza, już dzisiaj przynoszą fatalne skutki. W ostatnich latach wzrosła liczba osób cierpiących na depresję, gwałtownie wzrosła liczba samobójstw. Lekarze biją na alarm – w UE w ciągu roku powyżej jednej trzeciej całej populacji cierpi na zaburzenia psychiczne, a na międzynarodowym Forum Ekonomicznym w Davos z racji problemu rozpowszechniania się na świecie chorób psychicznych, powołano nową radę ds. zdrowia psychicznego. W Polsce więcej notuje się zgonów z powodu samobójstw niż w przypadku takich chorób, jak rak piersi czy rak prostaty. Skąd się to bierze? Dlaczego człowiek zmaga się z problemami psychicznymi, dlaczego targa się na własne życie? Rozbicie tożsamości człowieka, wszechobecna promocja i wymuszanie zachowań obcych naturze człowieka to cele genderowo – seksualnej rewolucji współczesnego świata, po to, by stworzyć bezmyślną, amoralną, łatwo sterowalną i niezdolną do buntu masę. Ale precyzyjnie i cudownie skonstruowana przez Stwórcę natura człowieka buntuje się doświadczając takich „zabiegów”. Dla wielu, ten zwykle nieświadomy gwałt na naturze ludzkiej kończy się depresją czy innymi chorobami sfery psychicznej lub somatycznej, a w skrajnych przypadkach skutkuje odebraniem sobie życia.

Stajemy obecnie wobec próby wprowadzenia do powszechnego obrotu kolejnego „narzędzia” genderowo – seksualnej rewolucji, jakim jest łatwa w użyciu tabletkę wczesnoporonna elleOne. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec kolejnej manipulacji gwałcącej naturę i prawa człowieka. Apelujemy o przerwanie ciągu zdarzeń mających na celu uprzedmiotowienie kobiety, zniszczenie jej płodności i wprowadzenie po cichu nieograniczonej i niekontrolowanej aborcji, o zaprzestanie niszczenia naszego Narodu. (1.02.2015 roku).

Halina Szydelko, Prezes Zarządu KIAK

Zaszczytna i zobowiązująca nominacja

Uchwała Nr VI/85/18 z dnia 28 stycznia 2015 r. // w sprawie wyboru Pełnomocnika Rady Miasta Krakowa oraz jego Zastępców ds. Światowych Dni Młodzieży // Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U., z 2013 r. poz. 594 z późn. zm.) – Rada Miasta Krakowa uchwała, co następuje: // **§ 1. Na funkcję Pełnomocnika Rady Miasta Krakowa ds. Światowych Dni Młodzieży powołuje się Bolesława Kosiora.** // § 2. Na funkcję Zastępców Pełnomocnika Rady Miasta Krakowa ds. Światowych Dni Młodzieży powołuje się: // Adama Migdała, // 2. Martę Patenę. // 3. Funkcje są pełnione do zakończenia odbywających się w Krakowie Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. // § 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. // Przewodniczący Rady Miasta Krakowa (-) Bolesław Kośmider.

Z naszej strony Panu Pełnomocnikowi składamy gratulacje i dar modlitwy o siły w pełnieniu tej misji.

Redakcja Naszej Wspólnoty